

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 601 Lublin

aniela1981@gmail.com

8 grudzień 2011 rok

Abp. Stanisław Budzik
Archidiecezja Lubelska
Ul. Wyszyńskiego 2
20 - 950 Lublin

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Drogi Arcybiskupie ! W obecnej dobie współczesnej Sodomy i Gomory pragnę poinformować Waszą Ekszelencję o duchowym Dziele Bożym, które z woli Mistrza Niebieskiego prawie całe swoje życie prowadzi w Nim, tym bardziej, że ono jest już zakończone pod względem pisemnym, a poza tym zwróciłam się do Ojca Świętego Benedykta XVI - go, jak i do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady o otwarciu przewodu badawczego celem przebadania go, zanim ono wyjdzie na cały zniewolony świat.

W sprawie duchowego Dzieła Boskiego Oblubieńca, które z woli Jego wyrosło tak niespodziewanie jako mistyczny prezent z Nieba, jestem bardzo wyrozumiała, bo zdaje sobie sprawę z tego, że ono przerasta horyzonty myślowe nawet i wielu księży, także ta niesamowita bierność ze strony duchowieństwa na moje duchowe przesyłki była siłą napędową, aby wszystko dopracować jak najlepiej w Panu naszym na wieki chwałę Jego.

Z pomocą transcendentnego Trójjedynego Boga " pukam " już do Ojca Świętego Benedykta XVI - go od samego początku pontyfikatu Jego, czego dowodem jest, że obecnie wysyłam do Niego już po raz 18 - ty duchową przesyłkę, która zawiera całe Dzieło Boże, lecz jak dotąd nie mogę obudzić i pobudzić do działania kompetentnych synów Pana, którzy przybrali postawę niesamowitej bierności błędnie rozumując, że to wszystko skończy się zanim jeszcze nie rozpoczęło się, oczywiście w ich mniemaniu.

W tym tak prześlę Dzieło Kapłana Niebieskiego zostałam jedynie poważnie potraktowana przez Nuncjusza Apostolskiego Pietra Sambi z Waszyngtonu, który już na pierwszą moją duchową przesyłkę zareagował w Panu naszym (list nagrany na załączonej dyskietce CD - R w folderze Nuncjatury), a poza tym na list skierowany do ojca Tadeusza Rydzyka dostałam dwie grzecznościowe, satysfakcjonujące mnie odpowiedzi podpisane przez przedstawiciela, który pewnie odpowiedzialny jest za przesyłkę do niego,

natomiast A s e s o r M o n s. G a b r i e l e C a c c i a, który odpowiedzialny jest za korespondencję do Ojca Świętego, nie zapoznawszy się z Dziełem Ukochanego, dwa razy (30. 03. 2007 r. i 4. 02. 2008 r.) na odczepnego odpisał mi jedynie jedno zdanie we własnym imieniu, aby zbyć mnie byle czym (listy nagrywane w folderze Papież Benedykt XVI - ty).

Na duchową przesyłkę Dzieła Boskiego Oblubieńca najgorzej zostałam potraktowana przez Nuncjaturę za kadencji abp. Józefa Kowalczyka, kiedy to na mój drugi list skierowany do niego z 13 maja 2009 roku niekompetentna osoba, najprawdopodobniej jakiś urzędnik, który nie podpisał się, zabrał głos w imieniu całej Nuncjatury i z datą 21 maja 2009 r. napisał: " Nuncjatura Apostolska w Warszawie przesyła wyrazy głębokiego szacunku i po zapoznaniu się z treścią zwraca przekazaną korespondencję. "

Tak szczerze mówiąc osoba, która w ówczesnym czasie z Nuncjatury napisała do mnie, dosłownie po 8 - miu dniach od momentu wysłania Dzieła Bożego, które prowadzę prawie całe swoje życie mogła jedynie zapoznać się z treścią duchowego listu, który wówczas przesyłam na ręce ówczesnego Nuncjusza, bo żeby zapoznać się z całym moim odwiecznym powołaniem, to trzeba przynajmniej jednego roku, a nawet dwóch lat, żeby cały czas, non - stop nad tym pracować i dokładnie oraz wnikliwie prześledzić każde moje zdanie napisane w Chrystusie, o czym bardzo dokładnie 26 sierpnia 2010 roku napisałam o tym w liście już do nowego Nuncjusza Apostolskiego abp. Celestino Migliore.

W ówczesnym czasie napisałam również takie oto zdanie: " Jestem pewna, że obecnie całe Dzieło Boże, w które zaangażowałam się całym sercem, jak i całą swoją duszą trafi do szanownej Ekscelencji, a nie do niedoświadczonych i niekompetentnych osób, do których przecież nie jest adresowana przesyłka, także ono trafi tak, jak trafiło bezpośrednio w ręce Nuncjusza z Waszyngtonu Pietra Sambì, do którego również wysłałam je, kiedy mieszkałam w Stanach Zjednoczonych, czego dowodem jest załączona kopia odpowiedzi listu jego na moją przesyłkę. "

Moją chronologię działań rozpoczętych 31 maja 2005 roku w sprawie duchowego Dzieła Bożego, które wysyłam do Ojca Świętego, dosyć dokładnie przedstawiłam w pierwszym liście do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady, który wysłałam do niego 26 sierpnia 2010 roku, także proszę zapoznać się z nim, który jest na załączonej dyskiecie CD - R w folderze Kongregacja Nauki Wiary, Watykan.

☛ Cała moja nadprzyrodzona misja wykonywana jest pod wpływem mocy Bożej, dlatego też na polecenie nieskończonego i nieograniczonego mojego najukochańszego Oblubieńca Niebieskiego napisałam nową tj. 21 - wszą duchową książkę w Nim pt.: " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości ", część 7 - ma oraz przeprowadziłam sporo korekt, także na obecnym etapie Dzieło Umiłowanego składa się z **250** - ciu dokumentów na **375** stron, które 26 sierpnia 2011 r. zostały przesłane do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady oraz z **28** - miu folderów, które zawierają **302** podfoldery na **3423** strony, o łącznej zawartości 123 MB.

Duchowe Dzieło Boskiego Oblubieńca, które prowadzę w Nim przedstawione jest w następujących duchowych książkach pt.: " Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego " (9 - ęc ksiąg), " Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ", " Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności

i nieskończoności " (4-y części) oraz " Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości " (7-em części).

Z woli Trójjedynego Boga we śnie dusza ma bardzo często opuszcza powłokę cielesną, i lewituje ona w Nim w niepojętych wiekuistościach Jego, i za sprawą też Jego przekazuje wszystko do pamięci mej, abym mogła na podstawie jej przeżyć przekazać to wszystko zniewolonym i grzesznym dzieciom Jego, aby mogły one nabrać namiar na drogę wiecznego zbawienia.

W początkowym okresie mojej drogi krzyżowej tak wiele czytałam dzieł pisanych przez Świętych i zawsze szukałam potwierdzenia w ich mistycznych dziełach, co przeżywa dusza ma, ale tak najbardziej ukierunkował mnie Święty Jan od Krzyża, i aż wierzyć mi się nie chce, że po świętobliwej Marcie Robin jestem drugą duszą na świecie, która za życia opuszcza tak często ciało we śnie. Myślę, że tę upojną łaskę mieli też i inni Święci, o których ja nie wiem, bo przecież mamy też wielu Świętych, że nawet świat nie wie o nich.

Od kiedy dusza ma weszła na duchową drabinę doskonałości, to od tego momentu nie mam już własnej woli, bo moją wolą jest pełnienie jedynie woli **Ojca Niebieskiego**, który posłał mnie na te obecne zniewolone czasy, abym odsunięta od zaciemnionego i skalanego grzechem doczesnego światła, w świetle Jego chociaż w małej części wynagradzała Mu wszelką boleść Jego jaka spływa z ogromu niesamowitego zła, która rozpanoszyła się na całym upadłym świecie.

Niepojęty i nieskończony transcendentálny Trójjedyny Bóg z nieskończonej miłości Swej wprowadził duszę mą w Swój oliwny ogród, który jest z nie z tego świata, aby ona w duchowości Jego nabrała cech Jego, które nie podpadają pod żadne formy, ani też pojęcia, dlatego też ona syci się duchowymi wonnościami ogrodu Jego, a miłosne westchnienia, które spływają z niej na jej władze, przechodzą również na wszystkie moje władze zmysłowe, i pisząc w Imię Ukochanego koję tę tęsknotę za miłosnym światem Jego, w którym On jest jedynym Panem.

W głębinach Boskiego Mistrza dusza ma poznaje niewypowiedziane dobrodziejstwa Jego, które napawają ją niewysłowioną miłością i mądrością Jego, także ona żyje tylko Nim i sprawami Jego, które są dobrodziejstwami we Wszechświecie Jego.

W nocy ciemnej ducha dusza ma niejednokrotnie przebywa w jaśniejących blaskach Ukochanego, który tak często nawiedza ją w Sobie, także ona jest w Nim, a On jest w niej, jak to też powiada Pismo Święte, dlatego też w słodkiej służbie miłości Boskiego Oblubieńca dusza ma ucztuje w Nim, i z uwielbieniem wykonuje ona wszystkie rozkazy Jego na wiekuiłą Chwałę Jego.

Dzięki bolesnym falom jakie niejednokrotnie nawiedzają ciało, jak i duszę moją

jestem oswojona z cierpieniami, dzięki którym zawsze rozważam mękę Ukrzyżowanego, dzięki której znajduję siłę właśnie w Nim, także dusza ma bezgranicznie oddała się Mu na wieki wieków i poprzez Matkę Jego, Maryję idzie ona prosto w Ramiona Jego.

W moim odwiecznym powołaniu nigdy nie spocznę, bo tutaj chodzi o prawdę Bożą, od której nie mogę odstąpić, bo ona jest Największą Świętością, także we wszystkim zaufałam Słowu Przedwiecznemu, który nigdy nie opuści duszy mej, dlatego też walczę mistycznym Słowem Jego realizując Dzieło Jego, które weszło w wyższy stopień realizacji Opatrzności Jego. Idę za niepokonanym Boskim Mistrzem, który jest Światłością Świata i na polecenie którego przekazuję bogactwo moich przeżyć duchowych, i wiem, że nigdy nie będę chodziła w ciemności, bo mam zapewnione światło życia przez Samego Jezusa Chrystusa (J 8, 12).

Nauczyciel Niebieski zawsze mówił mi, żebym pisała o duchowym życiu swym, chociaż tak bardzo wzbraniałam się przed tym pisaniem przede wszystkim w początkowym stadium mej duchowej drogi, i jak później przekonałam się, że ta moja nadprzyrodzona misja jest niezmiernie łatwą misją, bo przecież prowadząc ją w Ukochanym wykonuję jedynie słodkie polecenia Jego.

☛ Gdybym nie pisała w Imię Boże o niepojętych niezwykłościach na mej drodze świętości, to wszystko poszłoby w zapomnienie i nikt nie uwierzyłby mi, i nawet nie chciałby słuchać mnie, i nie miałabym też absolutnie żadnych szans na obronienie Dzieła Wszchemogącego, bo przecież ono jest dziełem naukowym, także w źródle miłości i prawdy Pana mego musiało być ono wszechstronnie opracowane i dopracowane, dlatego też wielokrotnie Boski Oblubieniec nakazywał mi, żebym pisała, i ja jako niesforna córka Jego musiałam przejść wiele stacji krzyżowych wraz z Nim, aby spokornieć w Nim i wszystko wykonywać dla Chwały Jego.

Cierpię w Bogu i piszę w Bogu, i moje najpiękniejsze lata w Polsce, jak i w Ameryce, to były takie, kiedy z woli Bożej niesamowicie cierpiałam i pisałam dla całej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń, także to mistyczne pisanie stało się dla mnie wielkim zaszczytem i rozkoszą, bo ono pozwala duszy mej oderwać się od grzesznej codzienności i obcować z Trójcą Świętą i Matką Mistyczną, Maryją, tak jakbym była w mistycznym Przedsionku Nieba, w którym znajduje się przede wszystkim dusza ma oraz skromna pustelnia ma, gdzie zawsze pisałam i też piszę na wieki Chwałę Niebios.

Zasłona życia doczesnego dawno już opadła dla mnie, ale czasami ona unosi się pod wpływem przejściowych bóli szczególnie fizycznych, także daje mi ona znać, że jeszcze jestem w tej przemijającej skończoności, która z każdym dniem przybliża duszę mą do wieczystych godów Pana naszego w Królestwie Jego.

W swoim odwiecznym powołaniu, które prowadzę w świetle nadziei Mistrza Niebieskiego mam oczy ciała i duszy otwarte na cały zniewolony, jak i duchowy świat,

które są przeciwstawnymi światami, dlatego też mam tak bardzo bogate wewnętrzne życie, które przepełnione jest Trójjedynym Bogiem, który niewymownie dba o duszę mą.

Jako j e d n o s t k a w doczesnym świecie jestem bezsilna, bo jako niewygodna osoba dla ateistycznych czy też liberytańsko - lewicowych sił, które biją rekordy bezkarności, byłam i jestem ciągle przez nich atakowana, także z nimi nie wygra się, bo oni zawsze wyeliminują niewygodne, p o j e d y Ń c z e osoby i po cichu, na własną rękę załatwią i rozwiążą swe problemy, tak jak to też czasami robią co poniektórzy księża biskupowie czy arcybiskupowie jak mają do czynienia z kapłanem, który jawnie grzeszy, a poza tym nie odpisują też oni do pojedynczych osób świeckich na bardzo ważne sprawy.

Natomiast jako j e d n o s t k a w Dziele Bożym, które prowadzę, pokonam w Bogu cały świat, bo **Stwórca** jest źródłem mej jedynej siły, także wystrzegam się jakichkolwiek pseudodoradców i pseudoprzyjaciół, ponieważ oni są mi niepotrzebni, a nawet mogą narobić szkody, bo to jest nadprzyrodzone Dzieło, a nie świeckie, a poza tym zwykli śmiertelnicy nie znają się na tym, i tutaj potrzebna jest głęboka analiza osób najbardziej uduchowionych i to samych duchownych oraz ostateczny werdykt samego Ojca Świętego ze Stolicy Piotrowej.

Ojciec Niebieski nie da zdeptać moich mistycznych książek napisanych w Sobie, tak jak dawniej zdeptali mi obroniony doktorat, kiedy to w reżimie komunistycznym 9. 10. 1985 r. komisja w zupełnie innym składzie, która była na obronie, bezprawnie nie nadała mi stopień doktora po 3 - ech miesiącach od momentu obronionej już pracy doktorskiej, dlatego, bo to dzieło było świeckie i podlegało zmiennej doczesności, natomiast Dzieło Boże, które prowadzę podlega Samemu Bogu, także niemożliwością jest nadebrać chociażby odrobinę na istotne sprawy niepojętej nieskończoności.

Każde **Dzieło Boże** trzeba okupić wielkimi cierpieniami, aby mogło ono utrzymać się wiecznie na Świętej Skale Bożej, dlatego też w miłosierdziu Bożym piszę mistyczne książki swe, które po śmierci mej pomogą “powalić” wrogów chrześcijaństwa i wrogów antynarodowych, którym brak jest czystości serca, bogactwa ducha Bożego i poziomu Bogobojnych dzieci Bożych.

Z woli Bożej przez całe swoje życie byłam nękana i dręczona na różne sposoby, i te błogosławieństwa grzesznego świata niezmiernie zahartowały duszę mą w Bogu, że tak dzielnie, chociaż nieudolnie prowadzę **Dzieło Boże**, którego efektem są moje mistyczne książki, aby mogła wypełnić się sprawiedliwość dziejowa, która odzwierciedla bohaterskie świadectwo wiary w sprawach duchowych, które są obce dla zwykłych śmiertelników.

Jezus Chrystus nieustannie prowadzi duszę mą i nikt nie zdeskredytuje mnie z mojego odwiecznego powołania, bo to jest Dzieło Boże, a nie ludzkie, bo jakby to było dzieło ludzkie, to nigdy nie podniosłabym się po tak długim milczeniu i poniewieraniu się,

aby ponownie uderzyć w wielkich i zaciętrzewionych grzeszników, których nigdy nie karze się.

Na mojej drodze świętości za sprawą Oblubieńca Niebieskiego przeszedłam wieloletnie przygotowania duchowe, aby w jasności Bożej świadczyć o łaskach Bożych, które otrzymuje dusza ma, że we śnie tymczasowo opuszcza ona w Bogu ciało i syci się niepojętymi tajemnicami Królestwa Niebieskiego, a kiedy wraca do szarej doczesności, to wówczas wszystko to przekazuje ona do pamięci mej, a ja z kolei dla potomnych nieudolnie piszę o tych niepojętych sprawach Pana naszego w Imię Jego.

Jestem miłośniczką prawdy Chrystusowej, i jako Apostołka najmiłosierniejszego Zbawiciela współpracuję z łaską Jego, i przekazuję niepojęte sprawy tajemniczej nieskończoności, które zaczynają się za zasłoną śmiertelności, aby pomóc zagubionym owcom Bożym w odnalezieniu drogi miłości.

Dusza ma w Boskim Mistrzu pije najśodsza miłość Jego, która rozchodzi się na wszystkie władze duszy jej, także w upojnej radości i wolności Pana swego rozkoszuje się ona przedwieczną mądrością Jego, dzięki której ona wszystko rozumie w Nim, bo przecież przeobrażona jest w Niego.

Z pomocą **Słowa Wcielonego** jestem wierna misji swej, która odwiecznie była przygotowana na duszę mą, także w Ukochanym wykonuję wszystkie rozkazy Jego, które słyszę w twierdzy duszy swej lub też podawane są mi one za pomocą Świętego Ducha Jego, także pod przywództwem Najdoskonalszego ciągle prę do przodu, aby mogły się wypełnić odwieczne wyroki Jego we mnie, poprzez które dusza ma osiągnie wiekiuste zbawienie.

W mojej drodze świętości nieustannie towarzyszą mi znaki Opatrzności Bożej, i jestem pewna w Chrystusie, że świat nie jest w stanie zablokować Dzieła Bożego, które prowadzę, bo ono jest dla ratowania nie tylko Polski, która tak bardzo niszczone jest przez zaciętrzewieńców Boga, ale i dla ratowania wszystkich dusz ludzkich na całym świecie.

Z woli Bożej przechodzę przez błogosławioną charyzmatyczną wiarę płodności, bo przecież wszystkie łaski jakie otrzymuję od Kapłana Niebieskiego mają charyzmatyczny charakter, także w tym niepojętym charyzmacie przedziwnej słodyczy i rozkoszy wszystko czynię na Chwałę Bożą.

Na mojej drodze krzyżowej jestem wierna Kościołowi, i z woli Samego Chrystusa przekazuję mistyczny, niewidzialny świat Boży, aby upewnić bezbożników o realnie istniejącym duchowym świecie, który zaczyna się za zasłoną przekroczenia progu śmiertelnego dla wszystkich dusz, gdy opuszczają one tymczasowe cielesne więzienie.

✚ **Kapłan Niebieski** tak odwiecznie mądrze pomyślał, abym była tylko wewnętrzną pustelniczką, która mimo tak wielkich utrudnień, ale jednak ma Niebo w twierdzy duszy

swiej, i u której w mistycznych nocach tak często dusza opuszcza ciało, a zewnętrznie, to jestem osobą świecką, abym mogła przedstawić wypaczenia doczesnego świata, które są odwrotnością duchowego świata. Jak wyraźnie wynika pod tą moją świeckością ukryte są tak niezmiernie ważne sprawy z Królestwa Niebieskiego, jakie mam dla całej ludzkości i wszystkich następnych pokoleń.

Niepojęty Ojciec Przedwieczny do tak wielkich duchowych spraw Swych, które przekazuję w Imię Jego wybrał nie osobę duchowną, ale świecką, aby zadziwić i zawstydzić wielu kapłanów, że osoby świeckie wielokrotnie duchem swym przewyższają osoby konsekrowane, bo ważna jest zakonnica z ducha czyli wewnętrzna, a nie z ciała, to znaczy w stroju zakonnicy i po ślubach wieczystych, która czasami pozbawiona jest ducha Bożego.

Dawniej nawet przez moment nie pomyślałam, że dusza ma dostąpić tak wielu niepojętych łask, mimo, że daleko jej do doskonałości, ale Oblubieniec Niebieski zawsze wybiera do Dzieł Swych cierpiących, niezmiernie poniżonych, aby “wielcy” tego świata nie rościli sobie jakichkolwiek praw do nadprzyrodzonych spraw.

Z woli Bożej dusza ma weszła w najwyższe poznanie mistyczne, jakie tylko może być w **Oblubieńcu Niebieskim**, i mimo, że to jest jeszcze niepełne i niewieczne poznawanie niepojętych tajemnic Bożych, ale wystarczające, żeby mieć obraz, co dzieje się z duszami po przekroczeniu progu śmiertelnego, także moja nadprzyrodzona misja jest wielkim zamysłem Ojca Przedwiecznego względem grzesznego świata, dlatego też jestem świadoma swojego odwiecznego powołania, które jest wielkim darem Bożym dla cywilizacji przemocy i śmierci, w której obecnie żyjemy.

Od samego początku, kiedy weszłam na umiłowaną Świętą Górę Karmel jestem zjednoczona w Chrystusie i zdana jedynie na Boskiego Mistrza, także moc Boża spływa na Dzieło Boże jedynie wówczas, gdy jestem Sama w Bogu, także zbyteczne są jakiegokolwiek bezsensowne doradztwa czy pomoce zniewolonego świata, który siłą narzuca swoje rozwiązania, podważa prawo, wyrzuca prawdomównych i rzetelnych ludzi z pracy na bruk, ośmiesza podstępem dobrego człowieka, a poza tym toleruje bezrobocie i najprzeróżniejsze zło, ale nie toleruje różnicy zdań.

Na mojej mistycznej drodze wielokrotnie doświadczam Boga, który jako jedyny w całym Wszechświecie trzyma duszę mą przy miłosnej nadziei, bo dusza ma nie potrzebuje już wiary, bo ona widzi oczyma swymi niewidzialny duchowy świat, kiedy we śnie na czas określony opuści ona w Bogu cielesne więzienie.

Jestem miłośniczką prawdy Chrystusowej, i jako Apostołka najmiłosierniejszego **Zbawiciela** współpracuję z łaską Jego, i przekazuję niepojęte sprawy tajemniczej nieskończoności, które zaczynają się za zasłoną śmiertelności, aby pomóc zagubionym owcom Bożym w odnalezieniu drogi miłości. Jestem zjednoczona w Chrystusie i w Nim zostałam stworzona do wiecznych spraw, i dzięki Niemu dusza ma wzniosła się ponad prawa

natury, także obecnie przebywa ona w wyższych prawdach Bożych w przedziwnym świetle, w świetle łaski. Z woli Niebios dobrze zostałam przygotowana do swojego odwiecznego powołania i dobrze znam wymiar misji swej, która oparta jest o skałę Chrystusową, także moja nadprzyrodzona misja, to nie tylko wypełnienie woli Bożej, ale to jest przede wszystkim powołanie do świętości.

Nie mogę zmarnować wielkiej szansy jaka została dana duszy mej, że w mistycznych nocach tak często opuszcza ona w Bogu czasoprzestrzeń i oczyma swymi widzi niepojęte sprawy nieskończonego świata, które dusze poznają dopiero po przekroczeniu progu śmiertelnego, dlatego też muszę poruszyć cały świat, aby obudzić sumienia sympatyków zła, którzy poprzez satanizm, narkomanię, alkoholizm, porwania ludzi, ... , zabijanie poczętych niechcianych dzieci pragną wprowadzić świat w wieczną, diabelską otchłań.

Moje mistyczne książki, które piszę Samym Bogiem są wielką radością dla Boskiego Mistrza i są odpowiedzią na obłudne poczynania wszystkich elit rządzących na całej kuli ziemskiej włącznie z bezbożną Unią Europejską, która jest "przeciwko polityce Watykanu i ma za zadanie zdyskredytować religię w przestrzeni politycznej i rozdzielić moralność od religii" (portal wiara.pl., 27. 08. 2008 r.), dlatego też za nic mam wszelkie doczesne doradztwa, które przesiąknięte są jadem zmijowym czy też poprawnością polityczną.

Jeżeli opierałabym się jedynie o swój ograniczony rozum, to nigdy nic nie napisałabym o niepojętych tajemnicach doczesnego i nieskończonego świata, a poza tym nie nadawałabym się do żadnego, nawet najmniejszego Dzieła Bożego, bo w miłosnej Ojczyźnie Niebieskiej trzeba zdać się w całej pełni na **Oblubieńca Niebieskiego**, który jest wszystkim dla każdej zbawionej duszy.

✚ Żadna mądrość ludzka, która jest mizerna i ograniczona nie dosięgnie Kresów Nieskończoności Bożej, do której można dojść jedynie przez wiarę, i to jedynie dla dusz wybranych, które są zanurzone w nieskończonym Morzu Najwyższej Prawdy.

W moim odwiecznym powołaniu nigdy nie stracę nadziei, bo przecież prowadzi mnie **Duch Prawdy**, który jest mi pomocny we wszystkim, bo On wie, że ja oddałam całe swe serce i duszę Bogu i katolickiemu Kościołowi jedynemu prawdziwemu w całym Wszechświecie, także nikt, ani nic nie jest w stanie przeszkodzić głosowi prawdy, który przekazuję w Imię Chrystusa, bo prawda Boża obroni się sama.

Nigdy nie zaznam wewnętrznego spokoju dopóki nie doprowadzę do otwarcia przewodu badawczego Dzieła Pana naszego w Kongregacji Nauki Wiary, które odwiecznie zostało zaplanowane na duszę mą, bo ono wprowadza d o b r o, które zaczyna się za zasłoną progu śmiertelnego, które w niewielkim stopniu zostało przekazane w Bogu i przez Boga dla duszy mej, kiedy w mistycznych nocach ona tak często opuszczała i w dalszym ciągu opuszcza w Ukochanym czasoprzestrzeń.

Jeżeli mam być szczerą, to ja w tej walce duchowego Dzieła Pana naszego nad wyraz o d p o c z y w a m, co jest niepojętością nad niepojętościami dla masonów tego świata, którzy łamią sumienia ludzkie, niszczą dziedzictwa narodowe oraz blokują wszelkie niewygodne przedsięwzięcia, które są dobrami dla owiec Bożych.

Skoro **Słowo Wcielone** odwiecznie wybrało duszę mą do przekazywania niepojętych spraw, które zaczynają się po przekroczeniu progu śmiertelnego, to dał też duszy mej moc Swą, że ona wszystko odczytuje w Nim, także nie żadna to zasługa jej, że tak wszystko ona pojmuje, bo przecież ona rozumie Samym Bogiem. Wybawca Niebieski, Jezus Chrystus jeszcze nie zabierze duszy mej do Siebie, mimo, że ona z wielkiej tęsknoty za Nim tak bardzo wrywa się z ciała, bo On pragnie, żeby ona jeszcze jak najwięcej niepojętych tajemnic Jego przekazała do pamięci mej, i żebym te mądrości Jego przekazała dla potomnych.

Na podstawie mojego mistycznego życia wiele grzeszników wejdzie głębiej w ukryte i tak niepojęte sprawy Boże, i mimo, że to jest tylko niewielki rąbek tajemnic Bożych, ale wystarczający, aby śmiertelnicy pojęli, co faktycznie dzieje się, kiedy dusza zaśnie w Bogu na całą wieczność.

Z woli Kapłana Niebieskiego nastąpiła pełnia czasu na duchowe Dzieło Jego, dlatego też nie mogę poddać się w prawie końcowym etapie, że już wykończonej misji mej, oczywiście tylko pod względem pisemnym, jedynie tylko językiem miłości mistycznej mam to tak wszystko jak najwierniej opracować i dopracować, aby przebić się w prawdzie Bożej do otwarcia przewodu badawczego mojego odwiecznego powołania w Kongregacji Nauki Wiary.

Poprzez robienie korekt i wszelkich doszlifowań w Dziele Pana naszego, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą, dojrzewa duchowy owoc Ukochanego w Nim, także rzetelnie pracuję w winnym ogrodzie Jego, aby wydać ten duchowy owoc Jego na Chwałę Królestwa Jego.

Szanowna Ekscelencjo, sprawa jest zbyt nagła i bardzo poważna, dlatego też obowiązkiem Waszej Ekscelencji jest zapoznanie się z listem skierowanym do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady, który został napisany przeze mnie w formie publikacji (**23 strony**), bo to jest minimum wymagane w Panu naszym, aby zrozumieć mnie w Nim, ponieważ po zapoznaniu się z nim, nie będzie już cienia wątpliwości, co do mej nadprzyrodzonej misji, która ma odmienić oblicze tej grzesznej ziemi, także ta obecna duchowa przesyłka powinna już w całej pełni zadecydować o otwarciu przewodu badawczego Dzieła Boskiego Oblubieńca, które przez tak wiele, wiele lat prowadziłam w ukryciu, aby w obecnej Sodomie i Gomorze z Boską siłą móc “uderzyć” we wszystkich współczesnych faryzeuszy Pana naszego.

Drogi Arcybiskupie, nic nie dzieje się bez przyczyny, bo ta bierność, a nawet

oporność ze strony Watykanu, co do zajęcia jakiegokolwiek stanowiska w tak wielkim Dziele Bożym, które prowadzę z tak wielkim oddaniem w Panu naszym oraz niesamowita bierność ze strony duchowieństwa w mojej Ojczyźnie, doprowadza do tego, że ja z woli Bożej staję się bardziej aktywna, aby doprowadzić do otwarcia przewodu badawczego mej nadprzyrodzonej misji, i mimo, że ona jest już zakończona pod względem pisemnym, ale jeszcze tak wszystkiego nie dopracowałam w Dziele Pana naszego, bo jeszcze mam przeprowadzić korektę następnych ksiązek, także zajmie mi to jeszcze parę miesięcy.

Jestem mistyczną córką Trójjedynego Boga, także nikt mnie nie zmęczy, ani też nie zniechęci, ani też nie jest w stanie zakneblować mi ust w wypełnieniu tego, co mi jest odwiecznie przeznaczone na tej nad wyraz zdemoralizowanej ziemi, bo mam zbroję Samego Boga, i moje mistyczne książki są wielką radością dla Niebios, bo one są wielkim znakiem dla Kościoła i całego świata.

Moja nadprzyrodzona misja wcale nie ciąży na moich barkach, ponieważ wszystko za mnie wykonuje Boski Odkupiciel, a ja jedynie wykonuję polecenia Jego czyli nieustannie współdziałam z łaską Jego, także w duchu karmelitańskim wykonywane jest całe moje odwieczne powołanie dla pokrzepienia całego świata, który tak bardzo zgłodniały jest duchowego świata, który rozpoczyna się za zasłoną progę śmiertelnego.

Od kiedy weszłam na drogę mistyczną, to ja pragnę bronić jedynie p r a w d y B o ż e j w najczystszej świetle Ducha Świętego, i **Pan Jezus** już dawno przygotował córkę Swą, aby mogła ona zmierzyć się z całym światem, w którym nigdy nie szukała ona schronienia, ani też obrony u osób trzecich, i od którego też nigdy nie zebrała ludzkiej pociechy, która jest nicością, a poza tym jak można żądać pociechy od ludzi, którzy zarażeni są złem.

Z mojej drogi duchowej wynika jasno, że ja nie potrzebuję nikogo tylko Boga, i On wystarcza mi we wszystkim, bo tylko dzięki Niemu wchodzę w niepojętości Jego, których natura ludzka objąć nie może, bo one mieszczą się w ciemnej miłosnej nocy za nadprzyrodzoną zasłoną, w ponadczasowym świecie, w niedostępnej jasności wiecznego światła.

Poprzez swoje odwieczne powołanie odsłaniam niewielki rąbek tajemnic Bożych oraz ostatecznie obnażam zło wrogów na całym świecie, i tak szczerze mówiąc ta moja duchowa misja we współczesnym świecie, w obecnej cywilizacji kłamstwa i śmierci jest jedynym z a p a l n y m ś w i a t ł e m w świetle ziemskiego światła, które przesiąknięte jest brudem, krwią i niesprawiedliwością.

U wrogów Boga zawsze tak było, jest i będzie, że jak pisze się p r a w d ę, a w szczególności jeszcze, która zahacza o realnie istniejącego **Chrystusa**, to zawsze oni piszą, że wszystko jest kontrowersyjne, aby otumanić naród i pomniejszyć rolę Kościoła, który przez nich przedstawiany jest jedynie w czarnym świetle.

Jestem więcej jak pewna, że jak po śmierci mej wyjdzie **Dzieło Boże**, które prowadziłam przez kilkadziesiąt lat, to wrogowie Boga, nie zapoznawszy się z nim będą krzyczeć, że to Dzieło Boże jest kontrowersyjne, tak jak do tej pory krzyczą oni, że rzeczywista prawda Boża jest kontrowersyjna, ale jestem też pewna w Bogu, że z woli Bożej pokonam cały świat, i że **Zbawiciel** ześle mi jeszcze wiele świętych znaków czasu, aby poniżyć nieuczciwe owce zła, które po śmierci mej poprzez beznadziejny krzyk swój będą chciały wmówić światu o ich kontrowersji, która będzie ewidentnym kłamstwem w obliczu tylu niepodważalnych dowodów.

W moich mistycznych książkach w całej pełni demaskuję zło zdemoralizowanych owiec Bożych, które zanegowały istniejącego **Boga** i przygotowały ziemskie piekło, w którym nie można obronić ewidentnych prawd w obliczu wielu niepodważalnych dowodów, ponieważ tutaj krzywda ludzka nie liczy się, bo ona jest nieistotna, oraz uchylam w Bogu rąbek tajemnic Bożych, które mają miejsce w niepojętym świecie Bożym, i które dla dusz w całej pełni, bez żadnej zasłony Bożej zaczynają się dopiero po przekroczeniu progu śmiertelnego.

Nad moją nadprzyrodzoną misją, która uderza we wszystkich podpalaczy świata, którzy są specjalistami od wykańczania opozycji i niszczenia dobra, czuwa Sam **Jezus Chrystus**, który zamieszkał w duszy mej, także to, co piszę zależy jedynie od Niego, bo On steruje Dziełem Swym, które dla duszy mej jest nadzwyczaj słodkie, a poza tym On jedyny wie, ile będzie książek i folderów oraz jak to wszystko będzie przekazane ludzkości.

Na mojej drodze duchowej żyję w prawdzie Bożej i wzięłam na barki swe cały zdemoralizowany świat, aby ratować go od potępienia wiecznego, dlatego też w swoich mistycznych książkach świadczę o nieskończonym miłosierdziu Bożym, który udziela duszy mej aż nadto niepojętych łask Swych.

W tak wielkim Dziele Bożym, które prowadzę z woli Bożej, to musiałam przerosnąć swoją epokę, aby móc “uderzyć” w cały bezbożny świat, w którym **antykatołicyzm** jest problemem numer jeden, i to od czasów Chrystusa oraz zabijanie nienarodzonych dzieci, które w imię zafałszowanej ideologii milionami morduje się w płodach kreatorijnych matek.

Z woli **Mistrza Niebieskiego** na tle zdemoralizowanego świata przedstawiłam swe mistyczne życie, które tak bardzo urodzajne jest nie tylko w najprzeróżniejsze łaski Boże, ale również i cierpienia, aby poprzez wszystkie moje zdania napisane w Ukochanym nie było już żadnych wąpliwości, co do Dzieła Jego, które wówczas będzie zrozumiane, jak wczyta się w te wszystkie duchowości, które tłumaczę bardzo dokładnie i to w różnych aspektach.

Jak czyta się moje teksty napisane w Panu naszym dotyczące niepojętych spraw Jego, które zaczynają się za progiem wiecznej śmiertelności, to już jasno wynika, że to muszą być niezwykle uduchowieni i doświadczeni kapłani, którzy z urzędu watykańskiego

tj. z Kongregacji Nauki Wiary w przyszłości będą powołani do wnikliwego przestudiowania mych duchowych ksiązek, gdy już rozpocznie się proces badawczy mej nadprzyrodzonej misji.

Pasterz Niebieski z nieskończonego miłosierdzia Swego wprowadził duszę mą w najciemniejsze głębokości Swe wśród ciemnej nocy ducha, także przebywając w tym tymczasowym wiecznym raju, stanowi ona jedność z Ukochanym, i w opiekuńczych odblaskach Jego nic i niczego już jej nie potrzeba, bo On chroni ją we wszystkim, i dla niej jest też wszystkim.

Jestem wierna swojemu odwiecznemu powołaniu i w znaku Chrystusowego Krzyża przedstawiłam jak najdoskonalej i najczytelniej, jak tylko potrafiłam Dzieło Ukrzyżowanego, które obecnie jest bardziej dopracowane, co widać to po moich tekstach, które zresztą zawsze piszę całym sercem, jak i duszą swą na Chwałę Pana naszego, który nie tylko cierpi, ale i też odpoczywa w samej twierdzy duszy mej.

Nieśmiertelny nieustannie daje mi siłę Swą, także dusza ma przyobleczona w Niego z radością wykonuje wszystkie polecenia Jego wraz z natchnieniami Świętego Ducha Jego, i w wielkiej miłości i mądrości Jego wchłania ona przemądre niepojętości Jego, którymi nie może nasycić się, dlatego tak bardzo pragnie już ona oderwać się od tej skażonej grzechem doczesności, aby przebywać w wiecznym raju Ukochanego.

Na mojej ciernistej i miłosnej drodze świętości dusza ma jest w wielkiej zażyłości z Boskim Oblubieńcem i to można łatwo wyczytać z treści moich zdań napisanych w Nim, także poprzez to modlitewne pisanie koję swoją tęsknotę za Umiłowanym oraz ocieram łzy Jego spowodowane przez niesamowite grzechy przeciwników Jego, którzy respektują jedynie zalegalizowane przez nich prawa, które mają rację bytu w tych totalitarnych reżimach.

✚ Droga Ekscelencjo, dusza ma już od kilkadziesiąt lat nie ma absolutnie żadnej wątpliwości, co dzieje się za zasłoną progę śmiertelnego, bo przecież we śnie non-stop opuszcza ona w Bogu ciało, także poznała już ona dosyć duży rąbek tajemnic Bożych rozumem Samego Boga, a ponadto widzi ona oczyma swymi ogrom niepojętej szczęśliwości **Słowa Wcielonego** w przesłodkiej wieczności, które nie mają odpowiednika w brudnej, niesprawiedliwej, kłamliwej, obłudnej i śmiercionośnej cywilizacji, która przecież mieści się w naszym przejściowym, doczesnym życiu, dlatego też w obliczu pełnej dokumentacji i bardzo szczegółowego przekazania mego duchowego życia opartego w całej pełni o **Boskiego Oblubieńca**, napisanego przeze mnie w Nim, nie ma innego wyjścia, jak tylko otworzyć przewód badawczy tego niezwykłego Dzieła Bożego w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie, które w całej pełni wyjdzie na światło dzienne całego świata dopiero po śmierci mej.

Przesłodki Przewodnik Niebieski wzmacnia mnie w Sobie, także tylko w Nim jestem nad wyraz szczęśliwa, bo On już za życia wprowadził duszę mą w chwilowe wieczne szczęście, także dusza ma jest zauroczona Nim i pragnie jak najdoskonalej wypełnić misję swą

w Nim, aby mogły wypełnić się odwieczne zamysły Jego względem jej.

Na zakończenie jeszcze raz podsumuję, że moja nadprzyrodzona misja dotyka czasu i wieczności, także we śnie, kiedy dusza ma opuścić w Bogu ciało, to ona traci świadomość, że była kiedykolwiek w ciele, bo ona czuje się tak, jakby wiecznie była wolna w Bogu, i kiedy faktycznie wraca ona do cielesnego więzienia, to nie sposób opisać jej cierpień. Czasami bywa i tak, że dusza ma tę świadomość, że opuściła ciało, ale przeważnie tak jest, że ona myśli, że już nigdy nie wróci do cielesnych krat.

Z woli Bożej dobiegam już do kresu ziemskiego pielgrzymowania i Pasterz Niebieski dobrze wie, że duszy mej jest bardzo, ale to bardzo tęskno do życia wiecznego, a poza tym moje przesłanie w całej pełni dopiero zacznie się po śmierci mej, bo skoro prawie cały czas pisałam o duszy swej, to jako dusza w Bogu więcej dokonam w Niebie, bo wiadomo dusza na ziemi jest utwierdzona w cielesnym więzieniu i to utrudnia jej ciągłą kontemplację Trójjedynego Boga i Mamy Niebieskiej, Maryi.

Wkrótce umrę, ale pozostaną moje mistyczne książki, które są miłą oazą nie tylko dla chrześcijan, ale również i dla wszystkich niedouczonej antychrześcijan, którzy mordują skrytobójczo lub jawnie swoich współbraci czy też współsiostry, także te duchowe teksty nawrócą wiele zbłąkanych dusz i pomogą wielu owcom Bożym w chaotycznym i nieuporządkowanym przejściowym świecie, które pełne jest przemocy i kiczu fałszywej prawdy.

Na ręce Waszej Przewielebnej Eksceleńcji wysyłam dwie takie same dyskiety CD - R, na których nagrane są wszystkie powyżej wspomniane książki z dziedziny teologii duchowości mistycznej oraz całość duchowego Dzieła Bożego, którego pisemna część jest już zakończona, a ponadto uaktualniony szczegółowy wykaz nazw folderów z podaniem liczb podfolderów, ilości stron, zawartości MB - ów wraz z podaniem roku zakończenia i wysłania moich duchowych książek do Ojca Świętego Benedykta XVI - go, które składają się na duchowe Dzieło Pana naszego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu skierowanego do Ojca Świętego Benedykta XVI - go oraz Prefekta Kongregacji Nauki Wiary Kard. Williama Josepha Levady.

Zgodnie z wolą Bożą wysyłam również listy do Nuncjusza Apostolskiego abp. Celestino Migliore, Przewodniczącego Polskiego Episkopatu abp. Józefa Michalika, Prymasa Polski abp. Józefa Kowalczyka, kard. Stanisława Dziwisza, kard. Kazimierza Nycza, abp. Andrzeja Dzięgi, ojca Tadeusza Rydzika oraz Przeora Jasnej Góry ojca Romana Majewskiego, które bez trudu można odczytać na załączonych dyskietykach CD - R.

Pozdrawiam Waszą Eksceleńcję w Trójjedynym Bogu !

Szczęść Boże !
Anna Aniela Flak